



Krąg Biblijny nr 26

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Siostr Prezentek w Rzeszowie

Niedziela 22 II 2026

Mt 4,1-11

1 Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. 2 A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. 3 Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem». 4 Lecz On mu odparł: «Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych». 5 Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni 6 i rzekł Mu: «Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień». 7 Odrzekł mu Jezus: «Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego». 8 Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych 9 i rzekł do Niego: «Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon». 10 Na to odrzekł mu Jezus: «Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz». 11 Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Mateusza

Mt 4, 1-11 – Post i kuszenie Jezusa

Przed rozpoczęciem swojego dzieła mesjańskiego i ogłoszeniem Nowego Prawa w **Kazaniu na górze** Jezus przygotowuje się przez modlitwę i post na pustyni.

Mojżesz postąpił podobnie przed ogłoszeniem w imię Boga Starego Przymierza na Synaju (por. Wj 34,28), a Eliasz wędrował czterdzieści dni przez pustynię, żeby wypełnić misję odnowy w przestrzeganiu Prawa (por. 1 Krl 19,5-8).

Również Kościół zaprasza nas do wewnętrznej odnowy przez praktyki pokutne w czasie czterdziestu dni **Wielkiego Postu**, aby „nasze wyrzeczenia umocniły nas do walki ze złym duchem” (**Mszał rzymski**).

W epizodzie kuszenia Jezusa Mateusz przedstawia Go jako nowego Izraela, który różni się od starego.

Jezus jest kuszony, tak jak Mojżesz i naród wybrany w czasie swojej czterdziestoletniej wędrówki przez pustynię.

Izraelici ulegli pokusie: głodni szemrali przeciwko Bogu (Wj 16,1-2), spragnieni domagali się cudu (Wj 17,1-7), oddawali cześć złotemu cielcowi (Wj 32,1-35).

Jezus natomiast pokonuje pokusę, a przezwyciężywszy ją, ukazuje sposób, w jaki ma być Mesjaszem: nie jako ktoś, kto szuka osobistego wywyższenia lub tryumfu wśród ludzi, lecz przez ofiarne wypełnianie woli Bożej objawionej w Piśmie.

Uczynki Jezusa są przykładem dla każdego chrześcijanina. Wobec trudności i pokus nie powinniśmy oczekiwać łatwych zwycięstw ani bezpośrednich, spektakularnych interwencji Boga.

Ufność w Pana i modlitwa, łaska Boża i męstwo zaprowadzą nas – jak Chrystusa – do zwycięstwa.

„Wszak dlatego pozwolił Pan wieść siebie na pokuszenie, abyśmy wspierani pomocą Jego wzorowali się na Jego przykładzie. Pokonał On przeciwnika [...] nie tylko swoją potężną mocą, ale [też] świadectwami Zakonu [...]. Nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego doznał klęski, jak gdyby już nie tyle od Boga, co od człowieka. Podjął On walkę onego czasu, abyśmy ją podejmowali po wsze czasy; zwyciężył, aby nam dać przykład, jak zwyciężać mamy” (**św. Leon Wielki**).

Klucz do Ewangelii św. Mateusza

– kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2025

Kuszenie Jezusa (Mt 4,01-11)

Z jakim słowem Jezus idzie na pustynię? Z jednym zdaniem, które usłyszał nad Jordanem.

Jezus, który przyjmuje chrzest w Jordanie, słyszy od Boga:

„Ty jesteś moim Synem umiłowanym, w Tobie mam upodobanie”.

Jezus usłyszał nad Jordanem, że jest wybrany, że jest ukochany, że Bóg ma w Nim upodobanie i że jest Jego Synem. Usłyszał opis swojej godności, swojego wybrania.

Jest to zdanie, które ma w uszach, ma w głowie, ma w sercu, kiedy idzie na pustynię.

Gdy przystępuje do Niego szatan, dwie pierwsze pokusy nawiązują wprost do tego co usłyszał:

„Jeśli jesteś Synem Bożym, jeśli naprawdę jesteś Synem Bożym, to powiedz tym kamieniom, żeby stały się chlebem. Jeśli jesteś Synem Bożym, to rzuć się z narożnika Świątyni. Przecież jest powiedziane: <Aniołom rozkażę i będą pilnować, żeby stopy nie uraził o kamień>”.

Obydwie te pokusy rządzą się niejako tą samą logiką.

„Usłyszałeś, że jesteś Synem Bożym, więc masz prawo żądać od Boga, żeby to udowodnił, żeby potwierdził to wybranie. Powiedział Ci, że jesteś Synem Bożym, ale czy na pewno? Jesteś wybrany przez Boga, jesteś przez Niego ukochany, On ma w Tobie upodobanie, dlaczego zatem jesteś głodny? Czy największym zaprzeczeniem Boga i tego że nas wybrał i nas kocha, nie jest głód?”.

Najprościej jest oskarżać Boga właśnie o to, że jest głód na świecie, a potem powiedzieć: „Jeśli jest głód na świecie, to dla Boga lepiej, żeby nie istniał”.

Ta druga pokusa jest jeszcze mocniejsza, bo diabeł bawi się w teologa: interpretuje słowo Boże, interpretuje psalm, i robi to w Świątyni.

I cała ta interpretacja jest mniej więcej taka: „Jeśli jesteś Synem Bożym, to przynajmniej w Świątyni jesteś bezpieczny. Już gdzie jak gdzie, ale w Świątyni nic Ci nie grozi, w Świątyni jesteś chroniony – o ile to jest prawda, że Bóg jest Twoim Ojcem”.

Pokusa tak sformułowana: „**Jeśli jesteś Synem Bożym**”, wróci, kiedy Jezus będzie wisiał na krzyżu, a pod krzyżem będą stali Jego przeciwnicy mówiący: „Jeśli jesteś Synem Bożym, zjedź z krzyża, to uwierzemy”.

Za obydwoma pokusami kryje się żądanie wobec Boga, żeby udowodnił, że naprawdę mnie wybrał – bo nie wierzę Mu na słowo.

I w obu tych pokusach jest tak naprawdę postawienie siebie ponad Bogiem: „Jeśli to prawda, że jesteś moim Ojcem, to ja nie mogę być głodny. Jeśli to prawda, że jesteś moim Ojcem, to ja muszę być zabezpieczony, to mnie nie może się nic stać”.

To znaczy, że cała ta relacja ma służyć przede wszystkim mnie samemu. Jestem wybrany to znaczy: Bóg jest na moich usługach, ja stawiam warunki Bogu i mam prawo się po Nim spodziewać tego i tego, i tego.

Dlatego tak naprawdę odpowiedzią Jezusa na te dwie pokusy jest Golgota.

Pierwsze jest oczywiście słowo, które wypowiedział na pustyni – „**Człowiek żyje nie samym chlebem**” i „**Nie będziesz kusił Pana, Boga twego**” – ale ostateczną odpowiedzią Jezusa na te dwie pokusy jest Golgota.

Nie góra, na której postawiona była Świątynia, tylko góra, na której został postawiony Jego krzyż - On rzeczywiście z tej góry się rzucił.

Tak pisze papież **Benedykt XVI**. W jednej ze swoich najpiękniejszych medytacji papież pisze, że ten Jezus Chrystus, który odmówił szatanowi skoku z narożnika Świątyni, czyli z wysokości mniej więcej 70 metrów, rzucił się w przepaść znacznie głębszą, znacznie bardziej przerażającą: przepaść, którą jest śmierć. Jezus rzucił się w przepaść śmierci w absolutnym zaufaniu Ojcu, wiedząc, że nic Mu się nie stanie.

To jest potwierdzenie tego, że Ojciec jest moim Bogiem, że Ojciec jest pierwszy a ja nie odwracam tej relacji.

Nie On mi ma służyć, tylko ja chcę trwać w posłuszeństwie wobec Niego, właśnie w takim posłuszeństwie, które jest miłością pełną zaufania.

Nie wymagam od Niego dowodów, nie wymagam od Niego potwierdzenia, że mnie kocha, **wierzę Mu**.

Nie robię ze swojego wybrania tytułu, który chcę Mu postawić przed oczy i powiedzieć: „Nie tak miało być w moim życiu, jeśli rzeczywiście jestem Twoim dzieckiem”.

Trzecia pokusa jest inna. Szatan nie mówi w niej o Bogu.

Bierze Jezusa na wysoką górę i pokazuje Mu wszelkie królestwa świata, ich bogactwo, i mówi: „Dam Ci to wszystko, dam Ci wszystkie królestwa całego świata”.

To jest taka pokusa – chociaż te dwie pierwsze też – którą przerabiamy w Kościele raz po raz. Pokusa, żeby sięgnąć po ziemską władzę, żeby sięgnąć po ziemskie bogactwo żeby zapanować na sposób ziemski.

Wydaje się nam, że nasze wybranie daje nam władzę nad innymi.

Dwie pierwsze pokusy wmawiały nam, że mamy władzę nad Bogiem, a ta trzecia mówi: „Twoje wybranie jest szczególnym tytułem do rządów dusz tutaj na tym świecie na sposób ziemski. Możesz królować, możesz mieć siłę, możesz mieć władzę, możesz mieć pieniądze”.

Jezus potwierdził swoją królewską godność w życiu tylko raz – tylko raz! – kiedy stał przed Piłatem w cierniowej koronie na głowie. Nikt nie mógł mieć wątpliwości co do charakteru Jego władzy.

Nasze wybranie nie daje nam żadnego tytułu do władzy nad innymi. Jedyne, co nam daje, to tytuł do służby wobec innych.

Nie stawia nas w żaden sposób nad innymi, stawia nas wyłącznie w pozycji służby.

Ale to jest mocna pokusa, to jest pokusa wracająca raz po raz: zapanować – właśnie w imię tego wybrania przez Boga. Tylko że za każdym razem to jest nadużycie tego wybrania.

Patrzmy na Jezusa, jak jest wierny temu wybraniu, które ogłosił Mu Ojciec nad Jordanem.

Patrzmy, jak został wypróbowany w tym wybraniu. Właśnie po to, żeby go nie nadużyć, żeby nim żyć w jego pełnej prawdzie, żeby się ucieszyć tym, że mogę odwzajemniać Bogu Jego miłość i że doświadczając tej Jego miłości, mogę też okazywać ją ludziom, bez pretensji, żeby być ponad nimi, pokazując im swoją dominację.

Patrzmy na Jezusa.

Kuszenie Jezusa - (Mt 4, 1 - 11)

Dr Joanna Jaromin, "Kąg biblijny nr 39" Wyd. Biblos

Zaraz po chrzcie Jezus udał się na pustynię, a właściwie "**Duch wyprowadził [Go] na nią**" (Mt 4, 1a). Duch, który zstąpił na Niego po chrzcie, zaczął działać.

Zanim Jezus pójdzie między ludzi, najpierw "**czterdzieści dni i czterdzieści nocy**" (Mt 4,2) spędzi sam na pustyni.

Zgoda na działanie Ducha wiąże się często z walką wewnętrzną: taką też będzie toczył na pustyni Jezus, o czym Mateusz od razu wspomina: "**aby był kuszony przez diabła**" (Mt 4, 1b).

Fakt, że sam Jezus doznawał pewnych niepokojów w kroczeniu drogą Ducha, jest także zachętą dla każdego z nas, aby nie poddawać się, gdy tylko pojawią się pierwsze trudności, ale pozwolić Duchowi Świętemu działać w ich przełamywaniu.

Jezus doświadczył na pustyni kuszenia przez szatana.

Szatan działa podstępnie, uświadamia człowiekowi jego ograniczenia, wzbudza nieufność względem Boga, ukazuje dobro w złym świetle, a zło - w dobrym.

Zresztą **w Biblii pustynia często przywoływana jest jako:**

- ❖ miejsce działania złego ducha, ale jednocześnie jako
- ❖ miejsce odosobnienia, modlitwy i szczególnego spotkania z Bogiem.

Tak właśnie było w przypadku Jezusa - i to nie tylko ten jeden raz podczas czterdziestodniowego postu, ale także później, o czym wspominają także inni ewangelisci, m.in. Marek (np.

Mk 1, 35 - "**Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił.**"

Mk 1, 45 - "**Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.**"

Mk 6, 31-32 - "**A On rzekł do nich: Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili.**"

Mateusz podaje - podobnie jak Łukasz - że Jezus był kuszony pod koniec czterdziestodniowego postu.

Marek natomiast, pisząc o pobycie Jezusa na pustyni, nie wspomina o poście, co może sugerować, że był kuszony przez cały okres przebywania na niej.

Kuszenie to wystawienie na próbę. Jezus przeszedł ją bez jakiegokolwiek zawahania.

Kolejną próbę przejdzie tuż przed męką, w Ogrójcu, kiedy ogarnie Go trwoga przed męką (Mt 26, 37-39: "**Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną! I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty.**"), ale i tym razem miłość do Ojca i ludzi pozwoli Mu wyjść z niej zwycięsko.

Liczba "**czterdzieści**" ma w Biblii bardzo bogatą symbolikę.

- ❖ Potop trwał czterdzieści dni i nocy,
- ❖ Izraelici czterdzieści lat wędrowali przez pustynię - to najbardziej znane wydarzenia związane z tą liczbą.
- ❖ Oznacza ona między innymi czas potrzebny do podjęcia decyzji o dużej wadze.

Publiczną działalność Jezusa poprzedził 40 dniowy post - w trakcie którego zdecydował się On oddać swoje życie za życie świata. Jest to też czas odosobnienia przed czekającą Go działalnością publiczną.

Szatan odważył się zaatakować Jezusa dopiero w momencie Jego osłabienia:

"A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel" (Mt 4,2-3a).

Szatan często przystępuje do ataku, gdy człowiek jest bardziej podatny na jego działanie, osłabiony duchowo lub fizycznie.

Skoro Jezus poczuł głód, to najpewniej zrobi wszystko, aby go zaspokoić.

Diabeł rzekł więc: "**Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem**" (Mt 4,3b).

Szatan wiedział, że jest On Synem Bożym i że ma moc dokonywania cudów, i wykorzystał to, aby postawić Go w sytuacji, w której - jak mu się wydawało - niw pozostanie Mu nic innego, jak tylko uczynić zadość jego żądaniu.

Jezus jednak nie dał się zwieść i w odpowiedzi przytoczył cytaty z Pwt 8,3: "**Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych**" (Mt 4,4), dając do zrozumienia, że On - właśnie jako Mesjasz - bardziej potrzebuje pokarmu duchowego niż fizycznego, a

pokarm duchowy zapewnia Mu Ojciec.

Dlatego nie musi uciekać się do żadnych sztuczek, aby potwierdzić przed szatanem swoje Boże synostwo.

Przystąpił do kolejnego ataku: "**Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: <Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o Tobie, a na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień>**" (Mt 4,5-6).

Szatan w dalszym ciągu chciał skłonić Jezusa, aby mu uległ, tym razem jednak - jakby licytując się z Nim na znajomość słów Pisma św. - dla dodania swemu żądaniu świętej sankcji przywołał **Ps 91, 11-12**.

Jezus odpowiadając szatanowi, ponownie sięgnął do Tory: "**Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego**" (Mt 4,7).

Poprzez ten cytat z Pwt 6,16 dał kusicielowi do zrozumienia, że słowa psalmu, którymi się on posłużył w złej intencji, są jak najbardziej prawdziwe, **gdyż Bóg nikogo nie opuszcza w potrzebie**, ale wykorzystywanie Jego miłosierdzia do czczych rzeczy jest wystawianiem Go na próbę, co jest zakazane przez Prawo.

Tym bardziej On, Syn Boży, nie przekroczy Prawa danego ludziom przez Ojca.

Szatan sam więc wpadł w zastawioną przez siebie pułapkę.

I ta porażka nie zniechęciła go jednak do dalszego wystawiania Jezusa na próbę: "**Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: <Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon>**" (Mt 4,8-9).

Widać jasno, że **szatan mimo swojej przewrotności jest istotą dość ograniczoną**.

Już sama myśl, że ktoś, kto jest Mesjaszem, Bogiem i Królem, da się skusić ofertą królestw i bogactw ziemskich, jest po prostu niedorzecznością.

Być może szatan liczył na to, że w Jezusie przeważy natura ludzka nad boską, gdyż **człowieka można omamić bogactwami**.

Tym razem **Jezus ostatecznie już zamanifestował swoją władzę nad szatanem**, rozkazując mu: "**Idź przecz, szatanie!**" (Mt 4,10a).

Dla wzmocnienia swojego rozkazu odwołał się po raz kolejny do tory, do Księgi Powtórzonego Prawa (Pwt 6,13): "**Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz**" (Mt 4,10b).

Tylko Bóg jest godny oddania Mu pokłonu.

Szatan zamierzał postawić się w miejscu Boga, dlatego też Jezus zdemaskował jego uzurpację, kategorycznie stwierdzając, że w królestwie Ojca nie ma dla niego miejsca.

Jezus wypędził go z mocą, jak to będzie się powtarzało również później, podczas egzorcyzmów: np.

- ❖ Mt 8,32 - " **Rzekł do nich: Idźcie! Wyszły więc i weszły w świnie. I naraz cała trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i zginęła w falach.** " oraz
- ❖ Mk 1,25 - " **Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego.** ".

W interesujący sposób omawianą scenę przedstawia **Duccio di Buoninsegna** w swoim obrazie, pt. **Kuszenie Jezusa** (1308-1311), przypominającym bizantyjskie ikony.



Wydaje się, że jego obraz skupia się właśnie na zakończeniu tej sceny. Jezus odziany jest w czerwoną szatę, która wskazuje na Jego bóstwo i Jego królewską godność zarazem. Natomiast niebieski płaszcz, którym jest okryty, świadczy, że całe niebo - królestwo niebieskie - wystąpiło przeciw szatanowi i wspiera pokonującego go Syna Bożego. Dlatego też wygląd Jezusa Chrystusa wydaje się niemal władczy. Widać, że to nie On jest zagrożony przez szatana, ale to szatan poddany jest Jego mocy. Dobitnie podkreśla to wyciągnięta ręka z wycelowanym przez niego palcem wskazującym. Potężna skała, na której rozgrywa się scena, choć może przywołać na myśl żółte piaski Pustyni Judzkiej, to w alegorycznej interpretacji oznacza raczej Kościół, który się ostoja, a bramy piekielne go nie przemogą. Szatan przedstawiony jest jako upadły anioł, w przeciwieństwie do aniołów usługujących Synowi Bożemu.

Obraz ten bardzo dobrze oddaje postawę Jezusa, który w tym momencie rozkazuje szatanowi, podobnie jak później będzie rozkazywał złym duchom wyrzucanym z ludzi opętanych.

Dalej Mateusz odnotowuje: "**Wtedy opuścił Go diabeł**" (Mt 4,11a).

Szatan wiedział już, że niczego nie osiągnie, więc po trzeciej porażce nie podjął kolejnej próby kuszenia Jezusa. Czy jednak ostatecznie się poddał?

W Ewangelii św. Łukasza scenę kuszenia zwieńczają takie słowa:

"Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu" (Łk 4,13).

U Mateusza to odejście szatana również jest **"aż do czasu"**, czyli do godziny największej próby, przed którą Jezus stanie zdradzony i opuszczony przez najbliższych; do godziny męki, w której znów szatan uzyska do Niego dostęp.

Pamiętamy, że w Ogrójcu Jezus będzie modlił się, aby ominęła Go ta próba, ale jednocześnie z miłości do Ojca i do każdego człowieka zgodzi się wziąć na siebie ciężar dzieła odkupienia.

Można zatem powiedzieć, że kolejna próba szatana, aby złamać Syna Bożego i odwieść Go od wypełnienia zbawczego planu, spełźnie na niczym. I to będzie jego ostateczna przegrana.

Na koniec Ewangelista stwierdza jeszcze: **"a oto aniołowie przystąpili i służywali Mu"** (Mt 4,11b).

Obecność aniołów ponownie potwierdza tożsamość Jezusa - jest On Synem Bożym, na usługach którego są zastępy anielskie.

- + **Przez Jego uniżenie wszyscy jesteście złączeni z Bogiem i mamy dostęp do nieba.**
- + **Nikt, kto znajdzie się na pustyni swego życia, nie jest pozostawiony sam sobie.**

Bóg "swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach. Na rękach będą cię nosili, abyś nie uraził swej stopy o kamień" (Ps 91,11-12).

Biorąc to wszystko pod uwagę, możemy przywołać słowa psalmu, których użył szatan na pustyni, gdyż tym razem nie chodzi o wystawienie Boga na próbę, ale o zmanifestowanie głębokiej ufności w Jego pomoc.

Na zakończenie przytoczmy jeszcze słowa **Jana Pawła II**, który porównuje reakcje na kuszenie pierwszego Adama w raju z reakcją drugiego Adama na pustyni:

"Są zatem trzy aspekty świata, od którego

chrześcijanin, aby pozostać wierny orędziu Jezusowemu, winien trzymać się z dala:

1. Pożądania zmysłowe;
2. Nadmierne pożądanie dóbr ziemskich, na których człowiek łądzi się, że zdoła zbudować całe swoje życie;
3. I w końcu zarozumiała samowystarczalność w odniesieniu do Boga.

Trzem kuszeniom, z którymi szatan przystąpił do Chrystusa na pustyni, można łatwo przeciwstawić trzy pożądliwości już wspomniane; są to trzy wielkie pokusy, którym również chrześcijanin będzie poddany w ciągu swego ziemskiego życia.

A na podstawie tej potrójnej pokusy odnajdujemy **pierwotną i wszystko obejmującą pokusę**, skierowaną przez samego szatana do naszych pierwszych rodziców:

"Otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło" (Rdz 3,5).

Szatan obiecuje człowiekowi wszechmoc i wszechwiedzę Bożą, to jest całkowitą samowystarczalność i niezależność.

Otóż człowiek nie jest taki, chyba tylko przez swoją możliwość wybrania Boga, na którego obraz został stworzony.

Ale pierwszy Adam wybrał siebie samego na miejsce Boga; uległ pokusie i odnalazł siebie nędznym, kruchym, słabym, nagim, "niewolnikiem grzechu" (por. J 8,34).

Drugi natomiast Adam, Chrystus, stwierdza na nowo, wbrew szatanowi, podstawową, strukturalną i ontologiczną zależność człowieka od Boga.

Człowiek - mówi nam On - nie jest poniżony, **(jest) raczej wywyższony w swej godności, ilekroć kłania się, aby oddać cześć Bytowi Nieskończonemu, swemu Stwórcy i Ojcu:**

"Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz" (Mt 4,10)¹.

-
1. "Misję Odkupiciela rozpoczyna właśnie Jego zwycięstwo nad trzykrotnym kuszeniem księcia zła. **"Idź precz, szatanie"** (Mt 4,10). Stanowcza postawa Mesjasza jest dla nas przykładem i zachętą do odważnego i zdecydowanego naśladowania Go.

Szatan, **"władca tego świata"** (J 12,31), działa podstępnie także i dziś.

Każdy człowiek, prócz własnej pożądliwości i złego wpływu innych, doświadcza również pokus ze strony szatana tym większych, im mniej zdaje sobie z tego sprawę.

Ileż razy lekkomyślnie ulega zwodniczym podszeptom ciała i zła, a później doznaje gorzkiego rozczarowania. Trzeba zachować czujność, by szybko zareagować na każdy atak pokusy².

¹ Jan Paweł II, Komentarz do Ewangelii, Kraków 2001

² Tamże

2. Trzy pokusy szatana odpowiadają chęci zaspokojenia nie tylko głodu, ale również innych pragnień zmysłowych, chęci posiadania jak największej ilości dóbr, a także chęci posiadania nieograniczonej niczym władzy.

Współczesny świat coraz bardziej ugruntowuje w człowieku przekonanie, że lepiej "mieć" niż "być". Szatan wykorzystuje często z powodzeniem tę sytuację i wystawia człowieka na odpowiednie pokusy.

Dlatego też coraz bardziej potrzeba nam refleksji nad własnym życiem i nad tym, co świat nam proponuje. Wszystko możemy dobrze wykorzystać, jeśli nie będziemy dążyć do tego za wszelką cenę, lecz zachowamy umiar.

3. Jezus stanowczo rozprawia się z szatanem.

My także musimy pamiętać, że ze złem się nie dyskutuje.

Ewa w raju dała się wciągnąć w rozmowę z szatanem, co on sprytnie wykorzystał przeciwko niej (Rdz 3,1-5). Musimy więc zachować stanowczość i jednoznacznie nie ulegać żadnym aspiracjom, za którymi może stać szatan.

**„Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła”
(Mt 4,1)**

[Pan] nie pozwolił diabłu kusić Go przed chrztem, pouczając nas przez to, jako przez pewnego rodzaju znak, o naszym przyszłym nawróceniu, mianowicie, że wszyscy Jego wyznawcy, gdy już rozpoczną swoją drogę do Boga, będą musieli znieść cięższe zasadzki pokus

(św. Grzegorz Wielki, „Moralia” 24,27, tłum. A. Wilczyński).

„Jezus przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy” (Mt 4, 2)

[Jezus] z dwóch powodów pościł przez czterdzieści dni. Po pierwsze, aby dać nam przykład, w jaki sposób poszcząc, oddalać pokusy. Po drugie, aby ustanowić miarę czterdziestu dni dla naszego postu. Poczuł zaś głód dlatego, aby ze względu na post ponad miarę nie rozpoznano w Nim w sposób wyraźny Boga i w ten sposób mógł zgasić nadzieję diabła i przeszkodzić jego zwycięstwu. Diabeł bowiem, widząc poszczącego przez czterdzieści dni, stracił już nadzieję. Gdy spostrzegł odczuwającego głód, nadzieję odzyskał. I tak diabeł podszedł do tego, który na zewnątrz odczuwał głód, ale odkrył, że On nigdy nie odczuwał głodu wewnątrz. Gdy kusił głodnego Chrystusa, został pokonany przez Chrystusa, który nie był głodny

(Anonim, „Homilia V”, w: "Niedokończone dzieło na Ewangelię Mateusza", tłum. za: "Ojcowie Kościoła komentują Biblię").

„Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem” (Mt 4,3)

Diabeł zaczepia, aby kusić, a Pan podejmuje wyzwanie, aby zwyciężyć. Nieprzyjaciel podejmuje walkę, podsuwa Panu następującą pokusę: "**Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem**". Nie znając tajemnicy boskiego wcielenia, pyta o to, czego nie wie [...]. Słyszał już, że anioł zwiastował Maryi, iż porodzi Syna Bożego. Widział już, że magowie porzuciwszy błąd, który wynikał z ich ograniczonej wiedzy, złożyli pokorny hołd nowo narodzonemu Dziecięciu. Widział, jak po chrzcie zstępował Duch Święty pod postacią gołębic. Słyszał głos Ojca z nieba [...]. Słyszał Jana, który jawnie oświadczył: "**Oto Ten, który gładzi grzech świata**". Zaniepokojony tak wielką liczbą świadectw, najbardziej przeraził się tym ostatnim głosem.

On napełnił świat grzechami, a teraz słyszy, że przyszedł Ten, który gładzi grzech świata [...]. Przerażony i drżący bada więc, czy prawdą jest to, co słyszał.

(św. Chromancjusz z Akwilei, „Traktaty na Ewangelię Mateusza" 14,2, tłum. za: "Ojcowie Kościoła komentują Biblię").

**„Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które
pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4)**

Przy trzeciej pokusie Pana winniśmy wziąć pod uwagę, iż Pan kuszony przez diabła odpowiada mu tekstami Pisma Świętego. Choć bowiem mocą tego Słowa, jakim sam był, mógł swego kusiciela wtrącić w przepaść, jednakże nie okazuje mocy swej potęgi, lecz tylko powołuje się na nakazy Pisma Bożego, aby dać nam przykład swej cierpliwości, abyśmy, ilekroć od złych ludzi coś cierpimy, pobudzali się raczej ku nauce niż do zemsty

(św. Grzegorz Wielki, „Homilie na Ewangelie” 16,3, tłum. W. Szoldrski).

Istnieje manna duchowa, to jest deszcz duchowej mądrości, która jest rozlewana z nieba na ludzi inteligentnych i szukających jej oraz zrasza umysł ludzki pobożnych i osładza ich podniebienie. Kto zatem pojmuje wlanie Bożej mądrości, rozkoszuje się nią i nie szuka innego pokarmu ani nie żyje samym chlebem, lecz każdym słowem Bożym

(św. Ambroży, „Listy” 54,2, tłum. P. Nowak).

**„Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni”
(Mt 4, 5)**

[Diabeł] usiłuje pokusą sprawdzić Pana z wyżyn ku nizinom. Umieszczonego na szczycie świątyni, to znaczy Tego, który jest ponad Prawem i Prorokami, usiłuje zamknąć w kręgu rzeczy mu podporządkowanych [...]. Dąży do tego, aby jakimkolwiek sposobem nakłonić do uległości, by stąd odnieść chwałę, gdyby mu się udało zuchwalstwem podporządkować Pana majestatu **(św. Hilary z Poitiers, „Komentarz do Ewangelii św. Mateusza” III, 4, tłum. E. Stanula).**

"Rzuć się w dół". Oto głos diabła, którym zawsze pragnie wszystkich zepchnąć w dół. "Rzuć się" - powiada. Zachęcać może, strącić nie może.

(św. Hieronim, „Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza” I,4,6, tłum. J. Korczak).

"Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

Czwarty rozdział Ewangelii Mateusza rozpoczyna się od opisu samotnego pobytu Jezusa na pustyni, gdzie stawia On czoło Szatanowi, kończy się natomiast opisem wybuchu powszechnego zainteresowania Jezusem, gdy rozpoczyna On swą działalność w Galilei, przyciągając tłumy w promieniu wielu kilometrów.

Jednym z najważniejszych motywów tego rozdziału i łącznika w jednym jest

moc słowa Mesjasza.

Swym słowem Jezus

- ❖ odpiera demonicznego kusiciela,
- ❖ wzywa rybaków do nowego życia jako uczniowie i
- ❖ oznajmia w synagogach dobrą nowinę o królestwie.

Kuszenie na pustyni (Mt 4, 1-11)

ST: Wj 17,1-7; 32,1-6; Pwt 6,13.16; 8,2-3

NT: Hbr 2,18; 4,15; Mk 1,12-13; Łk 4,1-13

KKK: kuszenie Jezusa, 538 - 540; Jezus i aniołowie, 333; zwodzenie przez Szatana, 394-395

Lekcjonarz: 4,1-11: pierwsza niedziela Wielkiego Postu (rok A)

[4,1-2]

Znad wód Jordanu **Duch** wyprowadza³ Jezusa na **pustynię**, by był On **kuszony**⁴ przez Szatana. Chodzi tu o górzyste judzkie pustkowia na zachód od Morza Martwego. Tutaj Jezus udaje się na wyczerpujący, trwający **czterdzieści dni i czterdzieści nocy** post.

Doświadcza nie tylko ciężkich warunków, całkowitej samotności i dręczących trudów głodu; znosi też ataki swego największego wroga - diabła.

Mateusz ukazuje tę ciężką próbę jako narastającą serię trzech kuszeń.

Pierwsze z nich jest najbardziej subtelne, drugie już mniej, trzecie zaś jest najbardziej rażące i zuchwałe. Wszystkie są próbą Szatana, by zawrócić Jezusa z drogi ludzkiego cierpienia i posłuszeństwa, które wpisane są w Jego misję.

[4,3]

Pierwsze kuszenie jest następujące: "**Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem**".

Diabeł chce, by Jezus sprawił cud, mający ulżyć cierpieniom Jego wyczerpanego ciała. Niektórzy uważają, że Jezus jest tu kuszony do obżarstwa, do opychania się ponad granice umiarkowania. Lecz tutaj dokonuje się coś znacznie bardziej subtelnego.

W centrum uwagi jest tu tożsamość i moc Jezusa.

To, co zostało publicznie ogłoszone przez Ojca (3,17: "**Ten jest mój Syn umiłowany**"), teraz zostaje na osobności poddane próbie przez wroga. Diabeł wzywa Jezusa, by wykorzystał swą boską moc dla ściśle osobistego zysku.

Odwołanie do chleba jest w istocie przynętą skrywającą haczyk. W pokusie tej nie chodzi tak naprawdę o pożywienie, lecz o zawrócenie Jezusa z trudnej drogi, jakiej Ojciec chce dla Syna (26,39).

Jego misja nie polega na służeniu samemu sobie przez wykorzystywanie swych boskich uprawnień, lecz służenie innym przez życie będące heroiczną ofiarą (20,28).

[4,4]

Jezus odpowiada słowami zaczerpniętymi z Księgi Powtórzonego Prawa (8,3):

"Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych".

³ Mateusz stwierdza dosłownie, że Jezus został "wyprowadzony w górę" na pustynię. Oddaje to wspinaczkę z Doliny Jordanu na Wyżynę Judzką

⁴ Grecki czasownik **peirazo** można przetłumaczyć jako "poddawać próbie" w kontekście sytuacji tak zaaranżowanej, by ujawnić czyjś charakter lub sprawdzić jego lojalność (1 Kor 10,13; Hbr 11,17). Gdy dany kontekst zakłada czyjś zły zamiar lub na niego wskazuje, czasownik ten może oznaczać "poddawać próbie", w znaczeniu zastawiania pułapki (Mt 22,18; J 8,6), lub "kusić" w znaczeniu zwodzenia kogoś do grzechu lub odstępstwa od wiary (Ga 6,1; Jk 1,13; Ap 2,10)

To stwierdzenie jest krótką lekcją tego, jakie są Boże priorytety dla naszego życia, ucząc nas, że potrzeby fizyczne nie są naszymi największymi potrzebami.

Słowo Pana jest dla życia bardziej podstawowym pokarmem niż chleb. To posłuszeństwo Jego Słowu jest czymś, czego powinniśmy "**łaknąć i pragnąć**" (5,6).

Wierny temu nauczaniu, Jezus odmawia postawienia potrzeb swego ciała przed ważniejszym obowiązkiem, jakim jest wypełnianie woli Ojca w każdych okolicznościach.

[4,5-6]

Drugie kuszenie prowadzi Jezusa do **Miasta Świętego**, Jerozolimy.

Tam diabeł stawia Go na szczycie narożnika świątyni⁵ i wypowiada słowa:

"Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół".

Tak jak w przypadku pierwszego kuszenia, również w tej próbie chodzi przede wszystkim o Boże Synostwo Jezusa. Tym razem jednak wyzwanie jest wzmocnione cytatem z Pisma (Ps 91,11-12), gdzie Bóg obiecuje chronić i nosić sprawiedliwego za pośrednictwem **aniołów swoich**.

Od razu rzuca się w oczy, jak kusiciel dopasowuje się do kuszonego.

Jezus zacytował Biblię, by wyrazić swą wolę życia **słowem Boga** (w.4), a zatem diabeł sięga do Biblii, by wzmocnić swój drugi atak. Co więcej, znaczące jest miejsce, gdzie dokonuje się kuszenie.

W całej Palestynie jest wiele wzniesień i stromych urwisk, z których Jezus mógłby oddać grożący śmiercią skok. Po co przyprowadzać Go do świątyni jerozolimskiej?

Bo to właśnie miejsce wybrał Bóg Izraela, by być obecnym wśród swego ludu. Jeśli istnieje jakieś miejsce, w którym Żyd może się spodziewać, że jego prośby o wybawienie zostaną przez Pana wysłuchane, to jest nim właśnie świątynia.

Drugie kuszenie jest w swej istocie wyzwaniem rzuconym wiarygodności Boga.

Szatan chce, by Jezus poddał obietnice Ojca weryfikacji. Zamiast do ufności w Bożą opiekę, która jest prawdziwym przesłaniem Psalmu 91, diabeł nakłania Go do potwierdzenia prawdziwości Pisma poprzez szaleńczy skok z sanktuarium.

⁵ Greckie słowo przetłumaczone tu jako "szczyt narożnika" dosłownie oznacza "skrzydełko". Nie ma pewności, do czego się ono odnosi. Niektórzy wyobrażają sobie Jezusa stojącego na wysoko położonym gzymsie budynku sanktuarium, podczas gdy inni ukazują Go na szczycie portyku otaczającego kompleks świątynny, najprawdopodobniej w pobliżu południowo - wschodniego narożnika, który wznosił się wysoko nad Doliną Cedronu. W niektórych tłumaczeniach miejsce to jest określone po prostu jako "szczyt" świątyni. [Tak też n.p. w Biblii Paulistów. Greckie *pterygion* przetłumaczone dosłownie na łac. *pinnaculum* dało polskie słowo pinakiel - przyp. red. nauk.].

Taka próba manipulowania Bogiem, by skłonić Go do działania, jest zuchwalstwem. **Ojca nie da się zmusić, by na nasz rozkaz potwierdzał swoją wiarygodność.**

[4,7]

Jezus kontratakuje słowami z Księgi Powtórzonego Prawa:

"Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego".

W pierwotnym kontekście fragment ten odnosi się do buntu pokolenia wędrującego przez pustynię podczas Wyjścia.

W Massa Izraelici byli już tak zmęczeni i rozdrażnieni, że niektórzy z nich zażądali, by Bóg dał dowód swej obecności wśród nich (Wj 17,1-7).

Gdy brakło im ufności, ośmielili się poddać Pana próbie, Jezus nie popełni tego samego błędu. Syn nie uczyni z doświadczanej przez siebie próby pretekstu, by poddać próbie i Ojca.

[4,8-9]

W trzecim kuszeniu Jezus zostaje zaprowadzony na szczyt bardzo wysokiej góry.

Ma to na celu ukazanie Mu panoramy **wszystkich królestw świata oraz ich przepychu.**

Tym razem opada przybrana przez diabła maska. Insynuacja okazała się nieskuteczna, podobnie jak cytowanie Pisma. Teraz plugawe ambicje demona są widoczne jak na dłoni.

Spoglądając na wielkie imperia tego świata, diabeł mówi: **"Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon".**

Zasadniczo Jezusowi zostaje złożona propozycja, by na skróty osiągnął swe mesjańskie cele. Władza królewska i międzynarodowa chwała mogą stać się Jego udziałem bez jakiegokolwiek poniżenia czy udręku.

W zamian Szatan chce od Jezusa zuchwałego aktu apostazji i bałwochwalstwa.

- ❖ Jezus odrzucił propozycję, by służyć samemu sobie, zamiast pełnić misję otrzymaną od Ojca;
- ❖ nie podjął też wyzwania, by poddać próbie dobrą wolę Ojca.

Teraz zostaje poproszony o całkowite wyrzeczenie się Ojca, poprzez poddanie siebie samemu panowaniu Szatana, **"władcy tego świata"** (J 12,31).

[4,10]

Jezus mimo to pozostaje niewzruszony.

Odpowiada: "**Idź precz, szatanie!**" I odpędza diabła słowami z Księgi Powtórzonego Prawa (6,13): "**Panu, Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz**".

Pouczający jest kontekst, z którego zaczerpnięty jest ten cytat, ponieważ zabrania się w nim czczenia "**cudzych bogów**" (Pwt 6,14).

Oddanie pokłonu Szatanowi byłoby właśnie takim aktem bałwochwalstwa, z którym Jezus nie chce mieć nic wspólnego.

[4,11]

W końcu **Jezus wykazał, że jest wiernym Synem Boga**.

Ani udręki głodu, ani perspektywa królowania nad całym światem nie były Go w stanie nakłonić, by Jego wola przestała być zgodna z wolą Ojca.

W końcowej scenie, jak się dowiadujemy, **przystąpili** z nieba **aniółowie i usługiwali Mu**.

Najprawdopodobniej oznacza to, że Jezus został przez aniołów nakarmiony, podobnie jak Eliasza w Starym Testamencie. (1 Krl 19,4-7).

Tło biblijne: Próby doświadczane przez Jezusa i przez Izraela

Komentatorzy często zauważają, że próby, jakim poddawany jest na pustyni Jezus, są paralelne do starotestamentowych prób doświadczanych na pustyni przez Izraela. Rozważcie co następuje.

(1) Jezus zostaje poddany próbom jako Syn Boży (Mt 4,3.6); przypomina to, że Izrael był poddawany próbom jako syn Pański (Pwt 8,2-5).

(2) Jezus przed wyruszeniem na pustynię wynurzył się z Jordanu (Mt 3,16), podobnie jak Izrael przeszedł przez wody (Wj 14,21-29) przed wyruszeniem na pustynię (Wj 15,22).

(3) Jezus jest prowadzony przez Ducha (Mt 4,1), co przywodzi na myśl Boże prowadzenie Izraela przez Ducha (Iz 63,14) w słupie obłoku i ognia (Wj 13,21).

(4) Jezus spędził na pustyni czterdzieści dni i nocy (4,2), co nawiązuje do czterdziestu lat spędzonych tam przez Izraela (Pwt 8,2).

(5) Jezus doświadczył trzech kuszeń, które wydają się odzwierciedlać sekwencję: Izrael narzekający na głód (Wj 16,3), wystawiający Pana na próbę (Wj 17,7) i dopuszczający się bałwochwalstwa (Wj 32,1-6).

Należy zwrócić uwagę, że za każdym razem gdy Jezus cytuje Biblię, sięga do rozdziałów 6-8 Księgi Powtórzonego Prawa, które są poświęcone rozważaniom nad czasami, gdy Bóg troszczył się na pustyni o Izraela.

Zarysowując te paralele, Mateusz daje do zrozumienia, że Mesjasz rekapitułuje - czyli powtarza lub podsumowuje w samym sobie - próby, jakich doświadczyło na pustyni pokolenie Wyjścia.

Różnica polega na reakcji, Jezusowi udaje się bowiem te próby przejść, Izraelowi zaś nie.

Zamiast szemrać, tracić wiarę czy popełnić bałwochwalstwo, Jezus pozostaje wierny słowu Boga i udowadnia swą wierność Ojcu (zob. KKK, 538-539)

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (4,1 - 11)

Triumf Jezusa na pustyni jest czymś o wiele więcej niż osobistym zwycięstwem. Jest to też triumf dla ludu Bożego.

Dzieje się tak po części dlatego, że Jezus przewycięża kuszenie swą ludzką wolą. Mógł rozgromić kusiciela swą boską mocą, lecz nie ten sposób wybrał.

Zamiast tego Jezus stawiał czoło próbom ludzkimi środkami, w pełnej solidarności z ludzkością.

Nigdy nie przestał być Synem Bożym, ale tę bitwę wygrał jako człowiek.

Ma to praktyczne konsekwencje dla jego chrześcijańskich uczniów.

Jedną z nich jest to, że Jezus dał nam do naśladowania przykład, byśmy zwyciężali jak On.

Na przykład, za każdym razem, gdy diabeł czynił swe propozycje, Jezus wyciągał z pochwy "**miecz Ducha, to jest słowo Boże**" (Ef 6,17).

To Jego znajomość Pisma i gotowość życia jego przesłaniem pomogły Mu w walce.

Dlatego **poznawanie Pisma Świętego powinno stanowić podstawę chrześcijańskiej formacji**. Jest ono potężną bronią w zmaganiach życia duchowego.

Drugim wnioskiem jest to, że **Jezus może dać nam siłę, byśmy pozostali wierni w czasie próby**.

Po tym, jak przeszedł doświadczenia na pustyni, nie jest Mu obca presja ludzkich pokus.

Prawda ta jest potwierdzona w Liście do Hebrajczyków: "**Przez to bowiem, co sam wycierpiał poddany próbie, może przyjąć z pomocą tym, którzy jej podlegają**" (Hbr 2,18).

Słowa te są dla nas zachętą, by zwracać się do Jezusa z prośbą o łaskę i wewnętrzną siłę w trudnym czasie (zob. też Hbr 4,16).

Powinniśmy też pamiętać, że Jezus został namaszczony Duchem (3,16) przed stawieniem czoła próbom na pustyni (4,1). Uczniowie mogą mieć udział w zwycięstwie Mesjasza za pomocą tego samego Ducha, którego otrzymują w chrzcie (28,19; Dz 2,38; Rz 6,4).

Pramanipulacja - Rdz 2, 7–9; 3, 1–7

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

Tak zaczęły się dzieje grzechu. Kuszenie Ewy to manipulacja w czystej postaci. Tych metod szatan używa do dziś.

❖ PRAPOCZĄTKI

Księga Rodzaju to pierwsza z ksiąg biblijnych. Rozpoczyna się od znanych nam wszystkich słów: Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię, opisujących stworzenie świata. Powstała podczas wygnania w Babilonii. Dzieło **odpowiada na pytanie o tożsamość Izraela** i chroni go przed rozpląnięciem się w morzu obcej kultury. Księgę zredagowała szkoła kapłańska, łącząc w całość istniejące już przeróżne księgi i starożytne tradycje • Dzieli się na dwie części • Pierwsza z nich to historia początków (protohistoria), obejmująca stworzenie świata i dzieje pierwszych ludzi aż do przymierza z Noem (patrz: Rdz 1–11) • W drugiej części (patrz: Rdz 12–50) zapisano koleje losów Abrahama, Izaaka i Jakuba (historia „Bożej rodziny”). Część tę kończy opis śmierci Józefa, syna Jakuba, w Egipcie.

❖ DRUGI OPIS STWORZENIA

Księgę rozpoczyna poemat o stworzeniu świata. Po nim – w 2 rozdziale – następuje tzw. drugi opis stworzenia człowieka. O ile w pierwszym Bóg stwarza człowieka niejako momentalnie, jako mężczyznę i kobietę, o tyle ów drugi opis wskazuje na kolejność: mówi o stworzeniu najpierw człowieka-mężczyzny z prochu ziemi, potem o zasadzeniu dla niego ogrodu w Edenie, wraz z drzewem życia i drzewem poznania dobra i zła.

Dopiero w tym momencie Bóg stwarza kobietę • Potem księga opowiada o **dramatycznej próbie, grzechu** i upadku pierwszych ludzi.

❖ STWORZENIE I KUSZENIE

Czytanie, które usłyszemy, składa się z dwóch fragmentów. Pierwszy akapit pochodzi z 2 rozdziału, z tzw. drugiego opisu stworzenia. Ów drugi opis mówi najpierw o samym stworzeniu człowieka z prochu ziemi, a potem o zasadzeniu dla niego ogrodu w Edenie. Tam pojawiły się też dwa drzewa: drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła • Pozostałe akapity to początek 3 rozdziału, opisującego dramat upadku pierwszych ludzi, historię grzechu. Punktem centralnym jest rozmowa węża z Ewą, czyli **kuszenie**.

BIBLIJNY INSIDER

Strategia kuszenia

- **Po pierwsze**, szatanowi chodzi o nawiązanie pierwszego kontaktu z człowiekiem. Wybiera do tego Ewę nie dlatego, że stanowi ona słabsze ogniwo w tej historii, ale dlatego, że jest ogniwem spajającym świat Boga, Adama i stworzenia. Została wzięta z ciała Adama i podarowana mu jako **ezer**, „opoka”, na której może się oprzeć, znak Bożej troski i miłości. Zniszczenie relacji z nią dotknie także boleśnie relację Adama z Bogiem i z całym stworzeniem • Kiedy zły rozpoczyna swój dialog z Ewą, zadaje jej pytanie, które jest tak absurdalne, że trzeba na nie odpowiedzieć: Bóg nie zabronił spożywania owoców ze wszystkich drzew ogrodu, to niedorzeczność. To wystarczy, **dialog został nawiązany**.

- **Po drugie**, Szatan posługuje się półprawdami. Nie zachęca do grzechu, ale uwodzi. Na pewno nie umrzecie – stwierdza. Rzeczywiście, pierwsi rodzice nie umrą od razu po grzechu, Adam będzie żył 930 lat (Rdz 5, 5) • Szatan nie wspomina jednak stokroć niebezpieczniejszej śmierci duchowej, która im grozi. Zostaną odłączeni od Boga i wygnani z raju. W ten sposób według 1 Sm 15, 35–16, 1 Saul umiera, kiedy opuszcza go Pan, przed fizyczną śmiercią. Szatan stwierdza także: Otworzą się wam oczy, będziecie znali dobro i zło – to także półprawda. Rzeczywiście otworzą się im oczy, żeby ujrzeć, **ile stracili**. Poznają tylko zło i swoją nagość.

- **Po trzecie**, jego subtelna strategia zmierza rzeczywiście do zmiany wizerunku Boga. Ewa wpada w tę pułapkę mimo woli, kiedy broniąc Stwórcy, zaczyna podkreślać jego zakazy. Bóg zabronił jeść owoców, a także dotykać drzewa poznania dobra i zła. To drzewo wędruje i staje nagle w centrum uwagi Ewy. Nigdzie nie stwierdzono, że znajdowało się ono w centrum ogrodu.

Dalej: Bóg nie zabronił go dotykać. Miejsce Boga Ojca, Stwórcy i hojnego dawcy życia zajmuje Bóg tyraniczny, który ogranicza człowieka swoimi zakazami. Stąd już tylko krok, aby **przekroczyć jego zakaz**.

ZWRÓĆ UWAGĘ

- **JAK MANIPULUJE WĄŻ**, czyli stara sztuczka: „kłamstwo w pytaniu”: **Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców z wszystkich drzew tego ogrodu?** (Rdz 3, 1) • **CO RZECZYWIŚCIE POWIEDZIAŁ BÓG?** • **Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać do woli, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz** (Rdz 2, 16)

- **CO ZAPAMIĘTAŁA EWA**, czyli diabeł tkwi w szczegółach: Niewiasta odpowiedziała wężowi: «**Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli**» (Rdz 3, 2–3) • **JAK BYŁO NAPRAWDĘ?**

- **Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła** (Rdz 2, 9) • **Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz** (Rdz 2, 16)

- **ZMIANA WIZERUNKU**, czyli od Boga miłości do bożka zazdrości • **Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło** (Rdz 3, 4–6) • **ZAZDROŚĆ CZY TROSKA? Z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz** (Rdz 2, 16)

CZY WIESZ, ŻE...

- **Wąż**. To symboliczne wyobrażenie złego. W starożytności wąż był symbolem mądrości i siły oraz magii. Jego obraz zdobił koronę faraonów, w Grecji czczono go jako bóstwo, wyobrażenie Asklepiosa i przypisywano mu moc uzdrawiania oraz wieczne życie. W micie o Gilgameszu wąż pozbawił głównego bohatera owocu życia, sam zyskując nieśmiertelność. Czczili go jako bóstwo sąsiedzi Izraela, jego urokowi ulegał także naród wybrany.

- Wąż w Księdze Rodzaju jest ucieleśnieniem zła, które niesie ze sobą oddawanie czci pogańskim bożkom. Uosabia demoniczną siłę, która od początków świata ukrywa się za pogańskimi kultami, prowadząc do śmierci Izraela i całą ludzkość. W Księdze Rodzaju zapowiada się jego klęskę, która przyjdzie przez Niewiastę i jej potomstwo (Rdz 3,15). Smok i wąż to ta sama postać, szatan, który w Apokalipsie zostaje najpierw wzięty na łańcuch przez Michała, a potem zgładzony (Ap 20, 2). Tak kończy się jego tragiczna historia.

- **Rajskie drzewo.** W Biblii drzewo to jeden z najważniejszych symboli życia. W Księdze Rodzaju w ogrodzie Eden pojawiają się dwa szczególne drzewa, które zdecydują o historii ludzkości. Pierwsze to drzewo życia, które może oznaczać życiodajną obecność samego Boga. Drugie to drzewo poznania dobra i zła, którego owoce okażą się dla człowieka zabójcze. Symbolizuje ono Torę, Prawo, które w tym świecie ustanowił Bóg, a które łamią Adam i Ewa, stawiając się w pozycji Stwórcy. Zbliżenie się do drzewa poznania dobra i zła oraz manipulowanie Bożymi prawami kończy się dla nas wygnaniem z raju i oddaleniem od drzewa życia.

- **Drzewo Krzyża.** Całą historię biblijną można dalej czytać jako wielki powrót człowieka do ogrodu Eden i do drzewa życia. W Starym Testamencie wiecznie zielone drzewo jest symbolem człowieka, który zapuścił swoje korzenie głęboko w Bogu (Jr 17, 8), nad wodami, które symbolizują Jego Słowo (Ps 1, 3). W Świątyni Jerozolimskiej znajdował się świecznik, menora, która była stylizowana na drzewo życia. Rzuciła on światło na dwanaście chlebów pokładnych, które symbolizowały Izraela (Wj 25, 31 – 40; Kpł 24, 1–9). Dla kapłana Świątynia Jerozolimska, której sercem jest Boża obecność, to w pewnym stopniu powrót do rzeczywistości rajskiego ogrodu. Z kolei w apokryficznym tekście żydowskim Życie Adama i Ewy mówi się o istnieniu w raju jeszcze jednego drzewa, drzewa miłosierdzia, którego olej przywraca życie umierającym. Tym drzewem dla nas, chrześcijan, jest Krzyż Chrystusa. Dzięki niemu wracamy do rajskiego ogrodu Eden czy też wchodzimy do Nowej Jerozolimy. Święty Jan opisuje ją w Apokalipsie, a w jej centrum wiecznie owocujące drzewo życia, do którego wreszcie mamy dostęp. Po tysiącach lat wygnania historia zatacza wielkie koło, a ludzkość wraca do swojego domu w cieniu drzewa życia.

- O wężu i drzewie warto przeczytać więcej w artykule Wąż. Upadły anioł w rajskim ogrodzie na portalu stacja7.pl. Szerzej piszą o tym o. Adam Szustak i ks. Marcin Kowalski w Strasznej książce.

I czytanie : Rdz 2, 7–9; 3, 1–7 (Biblia Tysiąclecia)

7 Wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą. 8 A zasadziwszy ogród w Edenie na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. 9 Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. 1 A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: «Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?» 2 Niewiasta odpowiedziała wężowi: «Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, 3 tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli». 4 Wtedy rzekł wąż do niewiasty: «Na pewno nie umrzecie! 5 Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło». 6 Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią, a on zjadł. 7 A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nady; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

„Otworzyłeś mi ucho” - komentarze do niedzielnych czytań, rok A - Ks. Robert Skrzypczak, Esprit 2025

Pierwszy stopień do piekła (Rdz 2, 7–9; 3, 1–7)

Stara żydowska opowieść: pewnego razu mąż przyniósł do domu beczkę, w której znajdowały się dokładnie policzone figi i orzechy. Następnie zrobił dziurę w pokrywie beczki i wpuścił do środka jaszczurkę, po czym wszystko dokładnie zamknął.

Wychodząc z domu, powiedział do żony: „Kochanie, wszystko w tym domu jest do twojej dyspozycji, tylko pod żadnym pozorem nie zaglądać do beczki”.

Gdy jednak wyszedł z domu, kobieta nie podarowała sobie. Zdjęła pokrywę, wsunęła dłoń do środka i w tym momencie jaszczurka wbiła swe zęby w jej rękę.

Gdy mąż wrócił do domu, znalazł żonę obolałą w łóżku. „Co ci jest, kobieto?” – zapytał.

„Umieram – słabym głosem odpowiedziała, płacząc. – Wsunęłam rękę do beczki i ugryzła mnie jaszczurka”. „Przecież cię ostrzegałem” – odpowiedział mąż.

Mówi się, że ciekawość jest pierwszym stopniem do piekła. Tymczasem Biblia koryguje to stwierdzenie. Nie ciekawość, ale zawiść.

Na progu **Wielkiego Postu** Słowo Boga mówi nam o grzechu Adama, by oświecić naszą rzeczywistość i pokazać w jak sposób diabeł kusi nas każdego dnia.

Zawiść, żądza władzy i ambicje wprowadziły na ten świat śmierć i udrękę. Jak do tego dochodzi?

Człowiek został stworzony jako osoba dla relacji z innymi. Lubi żyć w dialogu.

Lecz dlaczego Ewa rozpoczęła rozmowę akurat z wężem, tak iż tamten mógł skorzystać ze swej przebiegłości? Rabin odpowiadają, że powodem była nieobecność Adama.

Praca, delegacje, telefony, komputer, Eurosport – tyle spraw „ważniejszych”.

Może małżonkowie dopiero co zakończyli intymne pożycie - zanim Ewa się ogarnęła, Adam już chrapie?

Dziwna samotność, w którą łatwo wślizgnąć się demonowi: „Czy to prawda, że on cię nie szanuje? Czy to prawda, że niewielki sens mają twoje poświęcenia? Wierzysz jeszcze, że Bóg cię kocha? Twoje życie wierne, uczciwe, potulne, porządne wcale na to nie wskazuje. Pozwól, że ukażę ci alternatywę – oderwij się.

Bóg mówi, że czegoś ci nie wolno? Stawia ci bariery? <Czarni> wciąż cię pouczają, jak masz żyć? Zawalcz o swoją autonomię, prawo do decydowania. Postaw na swoim”.

Zaczyna się od palącego buntu w sercu, potem kłótnie, nurtujące serce marzenia o wyrwieniu wszystkiego do góry nogami. Przestajesz się modlić, słuchać Boga.

Ile razy jeszcze masz się jednać, tłumaczyć, przepraszać. Włączać się w kolektywne knowania na Facebooku, rozmowy z podobnie myślącymi ... A kiedy już dawne przekonania legną w gruzach i złość ci podchodzi pod gardło, to znak, że jesteś gotowy na rewolucję.

Nawet jeśli ogólnie akceptujesz władanie i autorytet Boga w swym życiu, to jednak we wszystkim nie możesz Mu ulegać.

Zakreślasz cienką, czerwoną linią teren swej autonomii: „To jest moje życie, moje pieniądze, mój brzuch, moje pieniądze, moje sumienie”.

Gasną światła, robi się niewesoło, teren wokół jakby wypalony. „Już nikogo nie kocham. Idźcie wszyscy do diabła!”.

Kiedyś znalazłem bawełnianą koszulkę z napisem, który mi wyjątkowo przypadł do gustu: „Mam dla ciebie dobrą wiadomość: nie jesteś bogiem. Bóg jest kimś innym. Odpręż się!”.

Tego zrelaksowania, pokoju, zgody na siebie, pojednania z innymi nie osiągniemy w inny sposób, jak tylko wracając do pełnej prawdy o sobie:

jestem grzesznikiem. Panie, ratuj!

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Fulgencjusz z Ruspe

Grzech pierworodny i jego skutki

Jak najmocniej się tego trzymaj i bynajmniej nie wątp, iż pierwsi ludzie, to jest Adam i jego żona, zostali stworzeni jako dobrzy, sprawiedliwi, bez grzechu, z wolną wolą, dzięki której mogli zawsze służyć Bogu z pokorą i dobrą wolą i być Mu posłuszni, mogli jednak własną wolą grzeszyć. Zgrzeszyli nie z musu, lecz z własnej woli.

Z powodu tego grzechu ludzka natura zmieniła się tak na gorsze, iż nie tylko w pierwszych ludziach śmierć założyła swe królestwo, lecz panowanie grzechu i śmierci przeszło też na wszystkich ludzi.

Jak najmocniej się tego trzymaj i bynajmniej nie wątp, iż każdy człowiek, który we współżyciu mężczyzny i niewiasty został poczęty, rodzi się z grzechem pierworodnym. Jest poddany bezbożności i śmierci podległy i dlatego z natury rodzi się jako dziecko gniewu.

Toteż apostoł mówi: „**Byliśmy z natury synami gniewu jak i inni**” (Ef 2, 3). Od tego gniewu nikt nie jest zwolniony, jak tylko przez wiarę w pośrednika między Bogiem i ludźmi, w człowieka Jezusa Chrystusa, który bez grzechu został poczęty, bez grzechu zrodzony. Stał się grzechem dla nas, to jest stał się ofiarą za nasze grzechy.

W Starym Testamencie właśnie nazywamy grzechami ofiary, które składano za grzechy, a one wszystkie wyobrażały Chrystusa; jest on bowiem „Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata” (J 1, 29).

➤ Św. Ireneusz

Drzewo poznania dobra i zła

W obawie, aby człowiek nie myślał wyniośle i nie wynosił się, jakby nie miał pana [nad sobą], a z powodu danej mu mocy i bezpośredniego kontaktu ze swoim Stwórcą, Bogiem, aby nie zgrzeszył, przekraczając swoją miarę, i mając w sobie upodobanie, nie powziął zamiaru wywyższenia się przeciw Bogu, Bóg nadał mu prawo, aby uznał, że jako Pana [swego] ma Pana wszystkich rzeczy.

Nałożył mu pewne granice, aby jeśli zachowa przykazanie Boże, pozostał zawsze takim, jakim jest, to znaczy śmiertelnym, a gdyby zgrzeszył, żeby stał się śmiertelny i wrócił do ziemi, skąd wzięte jest jego ukształtowanie. A przykazanie to było następujące: „**Ze wszystkiego drzewa w raju weźmiecie sobie pożywienie, lecz z drzewa, z którego poznać można dobro i zło, nie będziecie jedli; w dniu, w którym zjecie, śmiercią pomrzecie**” (Rdz 2, 16n).

Człowiek nie zachował tego przykazania, zwiedziony przez anioła, który z powodu wielu darów Bożych danych człowiekowi zazdrościł mu i okazawszy się w ten sposób złym, także człowieka uczynił grzesznikiem, namawiając go do nieposłuszeństwa przykazaniu Bożemu. Tak więc, gdy ów przywódca i przewodnik grzechu z anioła stał się takim przez kłamstwo i sam został wyrzucony, gdy sprzeciwił się Bogu, spowodował, że i człowiek został odrzucony w raju.

Na podstawie wolnego wyboru odstąpił od Boga, dlatego nazwany został Szatanem, co według hebrajskiego języka znaczy „odstępca” , ale także jest nazywany diabłem... Człowieka zaś oddalił [Bóg] od swego oblicza, osiedlając go na przeciw raju [na drodze], raj bowiem nie przyjmuje grzesznika.

➤ Św. Ambroży

Jak kolce róży

Niegdyś wśród ziemskich kwiatów bez kolców rosła róża, najpiękniejszy kwiat jaśniał wiosennym urokiem, nie czyniąc żadnej szkody. Później jednak śliczny kwiat otoczyły kolce - będąc jakby zwierciadłem ludzkiego życia, w którym przyjemność, jaką znajduje w swych czynnościach, kłują kolce trosk, jakie z nimi sąsiadują.

Pomyślność naszego życia obwarowana jest i otoczona różnymi troskami tak, że smutek łączy się z radością. Toteż, jeśli kto cieszy się czy to byстрым rozumem, czy też życie mu się pomyślnie układa, winien pamiętać, że mimo iż przedtem kwitnęliśmy w powabnym raju, obecnie na mocy karzącego a prawomocnego wyroku umysł nasz trapią kolce, a duch nasz doznaje dokuczliwych mąk.

Jeśli więc, człowiecze, błyszczysz dostojnością rodu, potęgą władzy czy blaskiem cnoty, kolec zawsze jest ci bliski, zawsze są udręki. Stale więc przypatruj się temu, co jest w tobie ujemne. Wzrastasz pośród cierni, wdzięk nie trwa długo, szybko każdemu czas upływa i kwiat więdnie.